



### **Stig Larsson „VIP” (VD)**

**Tłumaczenie:** Mariusz Kalinowski

**Reżyseria:** Małgorzata Bogajewska

**Scenografia:** Dominika Skaza

**Muzyka:** Tomasz Krezymon

**Światła:** Marek Oleniacz

**Asystent reżysera / inspicjent / sufler:** Joanna Jaworska

**Występują:** Anna Rokita (Anna), Ewelina Starejki (Lena), Marcin Kobierski (Adam), Michał Kościuk (Max), Adam Szarek (Igi)

*VIP* to perwersyjna tragikomedia Stiga Larssona. Za punkt wyjścia bierze niespodziewaną wizytę naczelnego dyrektora w domu jednego z pracowników. Dotychczasowe życie Maxa i Anny zmienia się w pełną bezwarunkowego podporządkowania grę. Relacje międzyludzkie potrafią być - o czym doskonale wiemy - zaskakujące. A do czego jesteśmy w stanie się posunąć, aby nie stracić pracy?

Prapremiera spektaklu w 1987 (w reżyserii autora) w sztokholmskim Królewskim Teatrze Dramatycznym nosiła znamiona skandalu. Publiczność poczuła się zdezorientowana i oszukana z uwagi na miejsce wystawienia oraz tytuł sztuki, zapowiadające zgoła inne treści. Dzięki kreacji w roli tytułowej Ernsta-Hugona Järeğårda (znanego polskim widzom z filmów Larsa von Triera) przedstawienie zagrano 83 razy przy kompletach publiczności i pokazała je również szwedzka telewizja. Przez lata było także wystawiane w wielu teatrach w Szwecji i za granicą.

**Spektakl wyłącznie dla widzów dorosłych!**

**Premiera: 28 grudnia 2013, Scena na Sarego 7**

**Gala premierowa: 16 stycznia 2014, Duża Scena**

**Stig Håkan Larsson** urodzony w 1955 w Skellefteå (region Västerbotten) szwedzki poeta, dramaturg, prozaik, reżyser i krytyk. Był członkiem rady redakcyjnej czasopisma „Kris” („Kryzys”), a znany jest między innymi jako autor powieści „Autisterna” (1979) i „Nyår” (1984), spektaklu „VD” („Naczelnny”) i filmu „Kaninmannen” („Człowiek-Królik”). Polska widownia może go kojarzyć z animacją Tarika Saleha „Metropia” (2009), do której współtworzył scenariusz, i z „Elementem zbrodni” Larsa von Triera (1984), gdzie pojawia się jako asystent patologa sądowego.

W Skellefteå mieszkał do piątego roku życia, następnie rodzina przeniosła się do Umeå, stolicy regionu. Kolejna przeprowadzka do Sztokholmu zaowocowała studiami w Dramatiska Institutet i debiutem powieściowym (wspomniana „Autisterna”), postrzeganym jako pierwsza próba postmodernizmu w Szwecji. Jest autorem dziewięciu tomów prozy (w tym autobiografii), trzynastu zbiorów poetyckich, trzech sztuk teatralnych, szeregu artykułów prasowych oraz scenariuszy dla filmu i teatru telewizji. Reżyseruje spektakle i obrazy filmowe oparte nie tylko na własnej twórczości, wystąpił w trzech filmach pełnometrażowych. Jest laureatem wielu szwedzkich nagród literackich.

Pod koniec lat 90. został praktykującym chrześcijaninem i zdystansował się od relatywizmu, który częściowo charakteryzuje jego wczesne prace.

Tłumacz Mariusz Kalinowski przytacza anegdotę o zbieżności nazwisk ze słynnym autorem kryminałów: „Na początku obaj mieli na imię Stig. Szwecja to jednak, wbrew pozorom, nieduży kraj. Znali się, oczywiście, byli rówieśnikami, pochodzili z tej samej miejscowości (Skelleftea w Norlandii na północy Szwecji), w latach 70-tych obaj byli aktywni w radykalnych kręgach lewicowych, obaj sporo pisali i publikowali itp. Zaczęto ich ze sobą mylić. Zdecydowali w końcu, że należy coś z tym zrobić. Ktoś musi zmienić coś w imieniu lub nazwisku. Los miał rozstrzygnąć – rzucali monetą. Przegrał dziennikarz – i zmienił sobie pisownię imienia: ze Stig – na Stieg (wymawia się to tak samo).”

**Małgorzata Bogajewska** jest absolwentką Wydziału Reżyserii Dramatu Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie (2001). W latach 2004-2006 pełniła funkcję dyrektora artystycznego Sceny Dramatycznej Teatru Jeleniogórskiego im. C.K. Norwida. Jest wykładowcą na Wydziale Aktorskim PWSFTviT w Łodzi oraz laureatką licznych nagród teatralnych. Wyreżyserowała ponad 30 sztuk, w tym: *Powrót J. Łukasza* i *Opowieści o zwyczajnym szaleństwie* P. Zelenki w Lubuskim Teatrze w Zielonej Górze, *Sinobrody nadzieja kobiet* D. Loher w Teatrze im. Kochanowskiego w Opolu, *Tlen* I. Wyrupajewa, *Dotyk* M. Modzelewskiego, *Językami mówić będą* A. Bovella i *Espresso* L. Fangione w Teatrze Powszechnym w Warszawie, przedstawienia dyplomowe PWSFTviT: *Plastelina* W. Sigariewa, *Roberto Zucco* B.-M. Koltèsa i *Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku* D. Masłowskiej, *Osaczeni* W. Zujewa, *Zszywanie* A. Neilsona, *Bramy raju* J. Andrzejewskiego, *Kotka na gorącym blaszanym dachu* T. Williama i *Jajo węża* I. Bergmana w Teatrze im. Jaracza w Łodzi, *Daily Soup* A. Muskarri w Teatrze Narodowym oraz *Martwa natura w rowie* F. Paravidina w Teatrze Dramatycznym w Warszawie.

W Teatrze Bagatela w 2011 Małgorzata Bogajewska wyreżyserowała na Scenie na Sarego 7 spektakle *Barbelo, o psach i dzieciach* Biljana Srblijanović i *Oblężenie* Jewgienija Grizzkowca.

### **Z rozmowy z reżyserką:**

„Podstawowym pytaniem, które towarzyszyło mi przy pracy nad sztuką nie było: jak pokazać Naczelnego?

Zależało mi przede wszystkim na tym, by przedstawić ZWYCZAJNEGO – choć mającego swoje obsesje – człowieka, który może dać albo odebrać jakieś przywileje bohaterom.

Zwyczajny, trochę lepiej ubrany facet, pojawia się wieczorem, a Max i Anna zaczynają się płaszczyć przed nim. Nie jest żadnym diabłem, nie jest nadczłowiekiem, tylko przeciętnym mężczyzną z fobiami.

Naczelnny przychodzi w letni wieczór i bez specjalnego wysiłku, właściwie w banalny sposób pokazuje prawdziwe twarze bohaterów. Jego obecność wyciąga wszystkie relacje, które są pomiędzy postaciami:

ich wzajemną obcość, brak miłości, trwanie w związku tylko dlatego, że tak się „jakoś” ułożyło. Pokazuje absolutne wyjałowienie. Uświadamia im, że w ich związku nie ma niczego, co można by było nazwać miłością. Są tylko pozory, które dają im złudne poczucie bezpieczeństwa.

**- Po takim wieczorze nie ma już do czego wracać.**

- Nie ma. Naczelnny – połamany, perwersyjny facet, zbrojny w garnitur i funkcję, zburzył zakłamaną spokój. Zniszczył małe życie.

Na szczęście dla nas ten całkowicie niewesoły wydźwięk bardzo udatnie łamie ironia i groteska Larssona. *VIP* jest dowcipnym tekstem. Trzaska w twarz, ale razów nie czuć, choć policzki powinny piec.”

**Mariusz Kalinowski** – tłumacz ze szwedzkiego, literaturoznawca, współreżyser i scenarzysta paru filmów dokumentalnych; mieszka w Szwecji. Przełożył i opracował wydawniczo m.in. *Dziennik snów* Emanuela Swedenborga i *Inferno* Augusta Strindberga. Za przekłady dramatów – m.in. sztuk Stiga Larssona i Larsa Noréna – wyróżniony w Szwecji nagrodą im. Görana O. Erikssona. Jego przekład *Panny Julie* Strindberga (pierwszy kompletny, nowoczesny przekład sztuki) był wystawiany parokrotnie, m.in. w reżyserii Piotra Łazarkiewicza (2005). Ostatnim teatralnym owocem jego pracy jest *Pływalnia* w reżyserii Krystiana Lupy (2013, dyplom studentów krakowskiej PWST) – spektakl oparty na fragmentach *Kręgu Personalnego 3:1* Noréna.

**Z wykładu „O Diable w Szwecji”:**

„Przez wiele lat – do „przebudzenia” w połowie lat 80-tych – Szwecja była socjalnym „rajem”, makietą racjonalnej Utopii. W ślad za ambitnym projektem społecznym (ideą *Folkhemmet* czyli „domu ludu”) szło rozbrojenie wszelkich tabu, laicyzacja i desakralizacja obrazu świata. Pierwiastek irracjonalny nie znalazł dla siebie oparcia w szwedzkim protestantyzmie – racjonalnej i suchej religii państwowej. Skutkiem tego stała się pewna psychiczna jednostronność: Szwecja była bezpieczną idyllą à la Astrid Lindgren, krajem neurotycznie „zdrowym” i „normalnym” („szwedzka gimnastyka”), w którym irracjonalne lęki i idiosynkrazje musiały sobie drążyć podziemne korytarze. (Obraz neurotycznej Szwecji zawdzięczamy w Polsce głównie filmom Ingmara Bergmana, który we własnym kraju nigdy nie był prorokiem. Natomiast to, o czym tu mówię, dotyczy społecznego i kulturowego „mainstreamu”, czy pewnej dominandy szwedzkiej mentalności. Wyjątki potwierdzają tylko regułę.)

Ponieważ światowe wojny oszczędziły kraj – jako Utopia Szwecja była szczęśliwą wyspą – wygnany Szatan nieprędko miał okazję wrócić. Wygląda jednak na to, że powraca teraz, kiedy historia dogoniła wreszcie Szwecję: koniec utopii „trzeciej drogi”, kryzys „modelu szwedzkiego”, kłopoty ekonomiczne, bezrobocie, problemy z mniejszościami etnicznymi, afery korupcyjne etc.

Warto tu sobie uświadomić, jakim szokiem było dla Szwedów zabójstwo Olofa Palmego. Data tego zamachu – luty 1986 – wyznacza pewien symboliczny punkt zwrotny. Oto w szwedzkiej idylli – w cichej, bezpiecznej wiosce Bullerbyn – ktoś nagle strzela, na głos, z rewolweru! I zabija! I to nie byle kogo! To tak, jak gdyby ktoś zastrzelił – dajmy na to – kogoś z ferajny Pippi Långstrumpf! Takich rzeczy po prostu się nie robi!”